

Grodno
Nr 7 (394),
30 marca 2014

Słowo Życia



www.slowo.grodnensis.by

GAZETA DIECEZJI GRODZIENSKIEJ

Wielki Post z dziećmi

«Nawróćcie się do mnie całym swym sercem przez post i płacz, i lament» (por.: J1 2,12) czytamy w jednym z fragmentów Pisma Świętego, wprowadzającego nas w atmosferę Wielkiego Postu. A jakie ciekawe propozycje przeżywania tego okresu we wspólnocie rodzinnej możemy wykorzystać, żeby w naszych domach odbywała się liturgia nawiązująca do tej, która ma miejsce w świątyni?

Kiedy w rodzinie pojawiają się dzieci, przeżywanie Wielkiego Postu zaczyna przybierać nowe formy: więcej się modli nie tylko indywidualnie, ale rodzinnie, domownicy podejmują postanowienia i codziennie wieczorem każdy mówi, jak mu poszło, rodzice z dziećmi wspólnie uczestniczą w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. Wydaje się, że są to same proste rzeczy, ale jakże ważne, bo pozwalają wspólnie przygotowywać się do najważniejszego święta chrześcijańskiego, zachęcają otworzyć serca Bogu, który woła nas, oddaje siebie za nas i proponuje życie wieczne.

Nie należy tłumaczyć, że każdy z nas osobiście powinien przeżyć ten okres z Bogiem, pościć, żałować za



Zachęcajmy dzieci do udziału w rozważaniach Męki Pańskiej, żeby mogły owocnie przeżyć Wielki Post

grzechy, modlić się, robić dobre uczynki... Ale mimo tego rodzice i dorośli powinni także doradzać młodszemu pokoleniu, dzielić się własnym doświadczeniem przeżywania Wielkiego Postu oraz tłumaczyć śmierć Syna Bożego, jej znaczenie, to, w jaki sposób możemy przyjąć Odkupienie Chrystusa i przeżyć tajemnicę Zmartwychwstania. Dlatego warto pomyśleć nad tym, by nabyć swoiste rytuały rodzinne, które pomogą w przeżywaniu Wielkiego Postu. Tutaj można przytoczyć wypowiedź bł. Jana

Pawła II, który zwrócił się do wszystkich rodziców słowami: „Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w Waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej, codziennej modlitwie... Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską... Niech Waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem”. Tylko wówczas rodzina chrześcijańska wypełni jedną ze swoich ról – związaną z przekazywa-

niem wiary i uczestnictwem w życiu Kościoła. Wielką rolę rodziców Kościół upatruje więc w tym, aby jako pierwsi wychowawcy swoich dzieci, wprowadzali je w świat przeżyć religijnych, a to na pewno zaowocuje w przyszłości.

Jeśli między członkami rodziny nie każde zachowanie było dobre, domownikom warto podać sobie nawzajem dłonie i wypowiedzieć słowo „przepraszam” – to będzie pierwszy krok do nawrócenia, gdyż przebaczenie bliźniemu jest warunkiem

przebaczenia ze strony Ojca Niebieskiego, dlatego trzeba częściej stosować słowo „przepraszam” i uczyć się przebaczać.

Moc dziecięcej modlitwy

Podczas Wielkiego Postu dorośli powinni pamiętać, że ich obowiązkiem jest poprzez własne świadectwo umiłowania Boga pociągać na tę drogę dzieci, by i oni mogli docenić tak wielki dar, jakim jest obecność Jezusa w naszym życiu.

Dzisiejszy duchowo spustoszony świat szczególnie potrzebuje dziecięcej modlitwy. Ten wątek podkreślił, z kolei, ks. bp Józef Staniewski, który powiedział podczas nabożeństwa Środy Popielcowej, że konieczny jest rozwój dziecięcych kółek różańcowych i grup adoracyjnych, budzenie u dzieci potrzeby modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, bo Chrystus woła: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, do takich należy królestwo Boże” (por.: Mk 10,14). Dlatego trzeba zachęcać dzieci nie tylko do uczestnictwa w Drodze Krzyżowej, czy Gorzkich Żalach, ale również do adoracji Najświętszego Sakramentu, by mogły w ciszy własnego serca kontynuować swoje osobiste spotkanie z Jezusem, prowadzić rozmowę z najlepszym Przyjacielem.

Przygotowała
Kinga Krasicka

Kalendarz wydarzeń

13 KWIECIEŃ

Niedziela Palmowa.
Poświęcenie palm i procesja.
Światowy Dzień Młodzieży.
Rocznica prekonizacji
ks. bpa Aleksandra
Kaszkiewicza i erygowania
Diecezji (1991 r.) przez
bł. Jana Pawła II. Módlmy się
za Pasterza i lud Boży Diecezji.

20 KWIECIEŃ ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej:

„Głos Ewangelii”

Katolicki program
na Pierwszym Narodowym
Kanał Białoruskiego Radia.

W każdą niedzielę
o godz. 8.00 zapraszamy
do refleksji nad Ewangelią
i dzielenia się słowem Bożym.

Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

„Symbol Wiary”

Program katolicki na kanale
telewizyjnym „Bielarus-2” o życiu
religijnym Diecezji Grodzieńskiej.
Kolejna audycja ukaże się
1 kwietnia we wtorek
o godz. 18.05 przy współpracy
Katolickiego Studium Telewizyjnego
Diecezji Grodzieńskiej
oraz telewizji państwowej.

SONDA

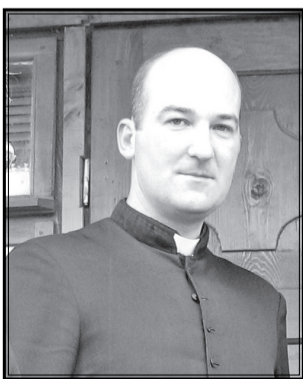
www.grodnensis.by

...twoim zdaniem

W jaki sposób okazuje Pan/-i swój związek z parafią?

- Ofiara na tacę podczas Mszy świętej
- Ofiara na remonty, budowy, zakupy różnych rzeczy dla kościoła
- Osobista pomoc przy kościele
- Udział w akcjach miłosierdzia
- Nie czuję związku z parafią, więc nie wyrażam żadnej aktywności
- Trudno powiedzieć

zaloguj



ODSZEDŁ DO PANA KS. KAZIMIERZ WOJNIUSZ

Świętej pamięci Ks. Kazimierz Wojniusz, wieloletni proboszcz parafii w Iszczotnie (rej. szczuczyński), odszedł do wieczności dn. 23 marca w domu rodzicielskim w wiosce Osieniki (rej. wileński).

Pogrzeb zmarłego Kapłana odbył się dn. 26 marca w kościele parafialnym we wsi Ławaryszki (Lavoriškes, Litwa).

Zachęcamy wszystkich wiernych do modlitwy w intencji zmarłego Księdza. Niechaj Miłosierny Bóg obdarzy Go łaską oglądania swego Najświętszego Oblicza w Królestwie Niebieskim.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!



Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

J 9, 1-12

Jezus, przechodząc obok, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?”. Jezus odpowiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale /stało się tak/, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata”. To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego i rzekł do niego: „Idź, obmyj się w sadzawce Siloam” - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?”. Jedni twierdzili: „Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: „Nie, jest tylko do tamtego podobny”. On zaś mówił: „To ja jestem”. Mówili więc do niego: „Jakżeż oczy ci się otworzyły?”. On odpowiedział: „Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: „Idź do sadzawki Siloam i obmyj się”. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem”. Rzekli do niego: „Gdzież On jest?” On odrzekł: „Nie wiem”.

TRUDNE PRAWDY

Uzdrowiony popadł w konflikt z faryzeuszami. Nie chcieli przyjąć do wiadomości, że odzyskał wzrok. Nie chcieli go słuchać i po prostu wyrzucili. Wtedy odszukał go Pan Jezus. - Wierysz w Syna Człowieczego? - zapytał. „A któż to jest?” - padło pytanie. „Jest Nim ten, którego widzisz” - odpowiedział Jezus. „Wierzę, Panie” - i uzdrowiony oddał Mu pokłon.

Jest w kwestiach spornych zdrowa zasada: o faktach się nie dyskutuje; stwierdzone przyjmuje się takie, jakimi są. To także dotyczy wiary. O ilez mniej problemów przeżywałby człowiek, gdyby umiał skupić się na oczywistej prawdzie! I potrafił ją przyjąć, choćby była trudna, a nawet bolesna...

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

J 11, 17-43

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni spoczywającego w grobie. (...) Marta rzekła do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga”. Rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”. Rzekła Marta do Niego: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”. Rzekł do niej Jezus: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. (...) Odpowiedziała Mu: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”. (...) Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszedli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzieście go położyli?” Odpowiedzieli Mu: „Panie, chodź i zobacz”. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: „Oto jak go miłował!” (...) A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. (...) Jezus rzekł: „Usuńcie kamień”. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?”. Usunięto więc kamień. Jezus wzniósł oczy do góry i rzekł: „Ojcie, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchasz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!”. I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą.

ZAPOWIEDŹ WIELKANOCY

To był wstrząs. Owszem, Pan Jezus wskrzeszał umarłych, ale nie po tylu dniach przebywania w grobie! Biedny Łazarz musiał jeszcze raz umrzeć. A wcześniej był nękany przez faryzeuszy. Jezus miał prawo oczekiwać tego od przyjaciela. Potrzebował go, jako świadka-dowodu swej Boskiej mocy. Każdy z nas dźwigając się z grzechu świadczy o Jego zmartwychwstaniu.

Nadzieja poznania

Zjemy w czasach bardziej religijnych niż nam się wydaje. Zawsze będą ci, których wiara jest ufna, jak również ci, którzy ciągle wątpią. Wątpliwości religijne są wynikiem różnic indywidualnych oraz oddziaływania społecznego. W sposób szczególny wątpliwości rozwijają się w okresie młodości, ponieważ gdy byliśmy dziećmi zawsze mogliśmy zapytać: „dlaczego?”. Na co słyszeliśmy odpowiedzi starszych ludzi. Każdy z nas ma własną drogę do Boga, którą kroczy.

Okres Wielkiego Postu jest właśnie takim czasem naszej religijnej aktywności. Każdy człowiek w różnym wieku może przybliżyć się do krzyża Chrystusowego, aby oddać mu pokłon, aby być uczniem w szkole Chrystusa, który cierpi. Rozważając mękę i śmierć Pana Jezusa, przeżywamy nasze własne nawrócenie. W

sercach dokonują się cuda, dawcą których jest sam Bóg. My, ludzie, to wszystko staramy się zrozumieć, bowiem zostaliśmy wyposażeni w niezwykłą inteligencję, ale niestety swe wspaniałe zdolności często wykorzystujemy w bardzo niemądry sposób i poddajemy się oddziaływaniu tych, kto zapomniał już dawno o tych wartościach.

Również dzisiaj świat z zachwytem powinien reagować na widok chrześcijan, ludzi zakochanych i oddanych Bogu. Ale tak nie jest. Dlaczego? Chrześcijanin nie oddycha już modlitwą, lecz tym światem, który niszczy wszystkie wartości. Nasze życie przestaje być świadectwem obecności żywego Boga wśród nas. W codziennym zabieganiu zapominamy o tym, jaki jest sens naszego życia. Patrząc na świat, zaczynamy żyć jak świat nam każe, a przecież

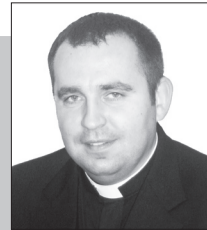
chrześcijanin powinien tak żyć, aby inni patrząc na niego, też chcieli żyć według Bożych przykazań, według Ewangelii Chrystusowej.

Poznajmy Boga. Poznajmy prawdę o Nim. Jestem przekonany, że człowiek, który pozna Boga, pozna i doświadczy Jego miłości, pokoju o dobra, które jest w Nim, nie potrafi zrobić nic innego, jak zakochać się w Nim i powierzyć Mu swoje temu zaprzeczać. Kto zaprzecza, ten wydaje świadectwo o swoim fałszu, przewrotności i pysze. Dla ludzi, którzy żyją z Bogiem, jest nadzieja. Nadzieja na zbawienie, przebaczenie grzechów, zmartwychwstanie. Porządek w świątyni naszych serc jest gwarancją spotkania się z Chrystusem Zbawicielem.

Św. Paweł pisał do chrześcijan w Koryncie: „Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczymy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach” (1Kor 15,13-17). Zatem najważniejszym uzasadnieniem wiary każdego chrześcijanina jest fakt zmartwychwstania Chrystusa. Jest to prawda kulminacyjna, centralna i fundamentalna – jak podkreśla Katechizm.

SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Solobuda



Według archiwum Diecezji Grodzieńskiej

Poznajmy nasze kościoły



MŚCIBÓW

Pierwsza osada w tym miejscu uformowała się w XII-XIII w. W XV w. stał tu dwór książęcy oraz wieś o nazwie Mścibogów. W latach 70. XV w. wielki książę Kazimierz IV przekazał Mścibogów na własność Kieżgajłom, mniej niż za połowę wieku majątek ponownie należał do wielkich książąt, ale nazywał się już Mścibowem. Kościół parafialny dekanatu wołkowyskiego założono tu w 1485 r.

Według innych źródeł, kościół w Mścibowie – poświęcony pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela – założono dzięki fundacji królowej Bony Sforza. Mścibów w tamtych czasach był miasteczkiem, gdzie znajdował się zamek, centrum starostwa; tu odbywały się zjazdy szlachty Rzeczypospolitej, w tym też zjazd 1576 r., na którym zdecydowano obrać królem Stefana Batorego. Tym nie mniej prawo magdeburskie miasteczko otrzymało dopiero w 1744 r., mimo że istniało w nim ponad 160 dworów.

Starożytny drewniany kościół został spalony przez wojska szwedzkie w 1700 r. podczas Wojny Północnej. Świątynię odbudowano jako drewnianą w 1715 r. z funduszy ówczesnego mścibowskiego starosty Kazimierza



Neogotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela (widok z zewnątrz)

Ogińskiego. W 1770 r. kościół został zrekonstruowany. W drugiej połowie XVIII w. przy zamku we Mścibowie odznaczono działający klasztor mariawitek.

W 1849 r. świątynia została uszkodzona przez burzę, w 1877 r. kościół został odnowiony staraniami księdza proboszcza Tomaszewicza oraz dzięki środkom panów Jelskich i Tołoczaków, jak również innych parafian. Drewniany kościół przedstawiał sobą wielką świątynię o 48,5 łokci długości i 19 łokciach szerokości.

Nowy kościół z czerwonej cegły w stylu eklektycznym z cechami modernizmu i neogotyku za-

częto budać 26 lipca 1910 r., a skończono w 1922 r. Budowano ze środków parafian staraniami ks. Marka Buraka, honorowego kanonika wileńskiej kapituły i proboszcza kościoła z 1909 r. (ks. Burak został rozstrzelany przez faszystów 15 lipca 1943 r. w lesie obok Swisłoczy; w 1945 r. Jego szczątki pochowano w kościele w Mścibowie). Nowo zbudowana świątynia została konsekrowana pod historycznym wezwaniem św. Jana Chrzciciela przez wileńskiego arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego dn. 22 maja 1932 r.

Podczas konsekracji do głównego ołtarza zostały włożone

relikwie świętych bp. Stanisława, bp. Jozefa oraz królewicza Kazimierza. Liczba wiernych mścibowskiej parafii przed II wojną światową wynosiła około 3700 osób.

Do początku XX w. do parafii należały kaplice w Wilczukach oraz na miejscowym cmentarzu, z 1907 r. – kaplica w Werdomiczach. Przy kościele działała szkoła parafialna.

Kościół św. Jana w Mścibowie przedstawia sobą wielką bazylikę o trzech nawach i dwu wieżach z transeptem oraz pięciosienną apsydą, flankowaną dwupoziomymi zakrystiami, które na drugim poziomie otwierają się na prezb-

terium fundatorskimi łozami. Główna fasada ma trzy wejścia, nad środkowym znajduje się duże spiczaste okno chóru. Wysokie wieżdzwonnice mają po 4 poziomy niepodzielone na kondygnacje. Są uwieńczone stromymi wzorzystymi neobarokowymi kopułami z iglicami, sygnaturka nad kościołem ma podobnie skomplikowaną neobarokową formę.

Ściany kościoła są wzmocnione stopniowym systemem przyporowym. Świątynię pokryto systemem wysokiego blaszanego dachu czterospadowego.

■ Ciąg dalszy w następnym numerze

Iść śladami Chrystusa

Ks. Jan Romanowski

Z pewnością trzeba powiedzieć, że to wszystko miało miejsce dawno temu, jednak Kościół w szczególny sposób w tym okresie pragnie nam przybliżyć świadomość tego, jaką cenę zapłacił Jezus i jakie to znaczenie ma dla nas. W poprzednim numerze mieliśmy możliwość przypomnieć sobie, czy też poznać, czym są Gorzkie Żale.

Trudno jest wyobrazić Wielki Post również bez nabożeństwa Drogi Krzyżowej, które daje nam możliwość poprzez rozważanie kolejnych stacji jakby uczestniczyć w tym wszystkim, co przeżył i doświadczył Zbawiciel podczas drogi, na której dźwigał krzyż.

Oto trochę historii. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej wyrosło z tradycji pielgrzymowania do Ziemi Świętej. Już z IV w. pochodzą wspomnienia o procesji w Niedzielę Palmową z góry Oliwnej do Jerozolimy, a także pochodz z modlitwami i śpiewem z ogrodu Getsemani na Golgotę w noc z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, z którym była połączona adoracja krzyża. W Europie pierwsze Drogi Krzyżowe zaczęto odprawiać



w południowej części Niderlandów. Jednak różniła się ona od tej, którą przeżywamy obecnie. Dopiero we Włoszech w XVII w. została założona Droga Krzyżowa, która składała się z 14 stacji. Nabożeństwo to zaczęło rozprzestrzeniać się dzięki zakonowi franciszkanów, którzy opiekowali się najważniejszymi sanktuariami chrześcijańskimi w Ziemi Świętej, a franciszkańskie ko-

ścioły stawały się miejscem, gdzie takie nabożeństwa były praktykowane.

Co warto wiedzieć o nabożeństwie? Teksty biblijne nie podają dokładnie drogi krzyżowej Jezusa, jedno jest pewne, że skazani szli głównymi ulicami Jerozolimy. 14 znanych nam stacji ma potwierdzenie w opisach ewangelicznych, a pozostałe przekazała tradycja Kościoła.

Trwamy w okresie Wielkiego Postu i z każdym dniem zbliżamy się do najważniejszego wydarzenia w Historii Zbawienia – uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Zanim doczekamy się tego dnia, musimy zastanowić się nad tym, jaki sens i cel ma w naszym życiu.

Udział w tym nabożeństwie w pewnym sensie przenosi nas na ulice Jerozolimy w tamtych czasach i pomaga stać się świadkami tego wydarzenia. Wszystko zależy od rozważań, które możemy usłyszeć, np. takie, które dotyczą bezpośrednio życia każdego z nas. Ma to na celu uświadamianie nam przede wszystkim tego, że mój krzyż Jezus niesie za mnie. Przykład, jaki daje Chrystus, kiedy niesie krzyż jest też przykładem dla każdego z nas, jak mamy nieść swój krzyż – codziennych obowiązków, zadań, różnych sytuacji, a może dla niektórych i cierpienia. Jezus, który jest Synem Bożym, mógł w pewnym momencie wszystko to zmienić i być może nawet nie zgodzić się na dźwiganie krzyża, jednak w milczeniu niósł. Jest to nauką dla każdego z nas, czym jest pokora i co wnosi ona w nasze życie.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest modlitwą, którą możemy ofiarować w intencji np. dziękczynnej za to wszystko, co Bóg dla nas zdołał. Udział, który czyni z nas jakby świadkami tego wydarzenia, znajdujących się wśród tego tłumu,

zmusza także do tego, aby dać konkretną odpowiedź, po jakiej stronie jesteśmy: po stronie tych, którzy przeżywają to cierpienie wraz z Jezusem, albo może po stronie tych, którzy sztychli z Niego, pluli i krzyżowali z Nim”.

Do udziału w tym nabożeństwie nikt nikogo nie będzie zmuszał, tylko znów trzeba podkreślić to, że nasza obecność czy nieobecność też pokazują w pewnym sensie to, na ile rozumiem, albo staram się zrozumieć znaczenie wspomnianych wydarzeń i czy Wielki Post jest dla mnie czasem chociażby jakiejś przemiany. Nawet sam udział w Drodze Krzyżowej wymaga chociażby tego, żeby odłożyć komputer, telewizor, telefon, wstać z kanapy i znaleźć czas na rozważanie Męki Chrystusowej. Udział w tym nabożeństwie daje możliwość uzyskania odpustu zupełnego, a rozważanie poszczególnych stacji uczy chrześcijańskiej postawy i tego, jak ją realizować w życiu.

Czy pójdę na Drogę Krzyżową? Zależy to już ode mnie. Skoro jestem wierzącym, to muszę pamiętać, że nie będzie to dla mnie zmarnowany czas.

Słowo dla Życia



Papież Franciszek



Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam spotkanie Jezusa z samarytańską kobietą w Sychar, w pobliżu starożytnej studni, do której kobieta udawała się każdego dnia, aby zaczerpnąć wody.

Tego dnia spotkała tam Jezusa, siedzącego, zmęczonego podróżą (J 4, 6). On natychmiast zwraca się do niej: Daj Mi pić! (w. 7). W ten sposób Jezus pokonuje bariery wrogości, istniejące między Żydami a Samarytanami, i zrywa schematy uprzedzeń wobec kobiet. Prosta prośba Jezusa jest początkiem prawdziwego szczerego dialogu, w którym On, z wielką delikatnością, wchodzi w wewnętrzny świat osoby, z którą według ówczesnych wzorców społecznych, nie powinien nawet zamienić słowa. Jezus stawia ją wobec sytuacji, w której się znajduje, ale nie sędzi jej; daje jej odczuć, że ją szanuje, że ją zna do głębi, a także wzbudził w niej pragnienie wyjścia poza codzienną rutynę.

Pragnienie Jezusa nie było pragnieniem wody, lecz spotkania duszy zwiędłej, wyjąłowanej. Jezus chciał spotkać kobietę z Samarii, aby otworzyć jej serce: prosi ją, by dała Mu pić, aby w ten sposób podkreślić, wydobyc z niej pragnienie, które było w niej.

Anioł Pański z Ojcem Świętym, 23.03.2014

Abp Tadeusz Kondrusiewicz



W dzisiejszym świecie jest wielu ludzi, pragnących Boga i pytających, gdzie Go mogą znaleźć. W celu odpowiedzi na to pytanie należy zapytać samych siebie, czego w nas jest więcej: pragnienia dobrobytu materialnego, przyjemności cielesnych, dążenia do władzy itd., czy pragnienia życia duchowego, pragnienia życia według zasad Bożych. Czy dążymy do źródła wody żywej, która jest w Jezusie?

Wielki Post jest wspaniałą okazją ku temu, by przyjść do studni Jezusa Chrystusa i napić się wody żywej. Jezus nam ją da, by zaspokoić największe pragnienie – pragnienie Boga, by być podobnymi do św. Józefa. Dlatego słowa Pisma Świętego: „Dusza moja pragnie Boga żywego” niech będą programem naszego życia na czas Wielkiego Postu, by z czystą duszą dojść do radosnego święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Fragment homilii na 3. niedzielę Wielkiego Postu



Ks. Andrzej Rylko

REKOLEKCJE ZE SŁOWEM

CZY BÓG DAJE KRZYŻ?

„Jeśli kto chce mnie naśladować, niech weźmie krzyż swój...” (por.: Łk 9, 23)

■ Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Chytrym, przebiegłym pseudo-krzyżem może być fałszywa pokora co do własnej osoby lub nieszczęść kogoś bliskiego. Przez takie zachowanie niby brzmią słowa: „Jeśli Bóg daje cierpienie, należy je znosić, nie można pozbywać się go”. Mankamenty takiego podejścia widać na przykładzie rodziny alkoholika. Wystarczy wyobrazić sobie wierzącą żonę człowieka uzależnionego, która poddaje się pokusie fałszywej pokory co do krzyża własnej rodziny, którym jest małżonek alkoholik. Nie trzeba będzie długo czekać, na jakieś nieszczęście, jeśli nie starać się mu zapobiegać: nie starać się niczego zmieniać, nie walczyć, a jedynie przytakiwać mężowi, przy tym pobożnie tłumacząc takie zachowanie krzyżem od Pana. Bożym darem w tej rodzinie może być właśnie owa walka o zdrowie rodziny i nigdy przyzwolenie na grzech czy fałszywa pokora, brak działań lub za-

kamuflowanie, zła.

Bliskim w swych przejawach do pseudokrzyża może też być „fałszywy krzyż” pychy duchowej. Jest to sytuacja, gdy człowiek czyni z siebie męczennika, jest dumny ze swojego krzyża cierpienia. Przez swe zachowanie chce powiedzieć: „Proszę na mnie zwrócić uwagę! Jestem bohaterem, niewinną ofiarą, świętym męczennikiem! Jestem lepszy niż wy, ponieważ będąc w moim miejscu, nie znieślibyście tych cierpień, a ja się trzymam”. Zewnętrznie taki człowiek jest zdalny na wszelakie zarzuty, wykorzystując przy tym wszystkie świętości, by zwrócić uwagę innych na swój krzyż, a przezeń – na siebie. W duszy takiej osoby szatan podszeptuje, iż bez krzyża jest nikim, że Bóg ją kocha z powodu krzyża, że ludzie ją doceniają też dzięki krzyżowi. Ponad wszystko taki chrześcijanin boi się zostać bez swego cierpienia. Trudno mu jest uwierzyć, iż zarówno Bóg, jak i ludzie mogą go lubić i cenić za nic, że miłości się nie

zasługuje, nie kupuje, ponieważ ona jest darem. Tym bardziej, że Bóg nie jest sadystą, który lubi przyglądać się cierpieniom poddanej Mu duszy. Bóg jest kochającym Ojcem, który cierpi widząc swe kochane dziecko nieszczęśliwe. Każdy krzyż boli Go nie mniej niż samego człowieka.

Chrześcijanie powinni nieustannie zastanawiać się nad swoimi wyobrażeniami i stosunkiem do Krzyża Chrystusowego, także jak i do krzyża ludzkich cierpień. Przede wszystkim należy pamiętać, iż krzyż to nabytek dzisiejszego grzesznego świata. To nie Jezus wymyślił krzyż. Owe narzędzie tortur wymyślili właśnie ludzie. Chrystus zamienił go z narzędzia koniecznej śmierci w narzędzie Zbawienia. Krzyż Jezusa nie był celem, lecz środkiem zbawienia ludzi. Dlatego każdy chrześcijanin powinien pragnąć, by krzyż jego ziemskich cierpień nigdy nie stał się celem, lecz środkiem oczyszczenia i zbawienia.

Krzyż cierpienie nie jest da-

rem natury, lecz konsekwencją ludzkiej grzeszności. Jezus wziął na swe ramiona krzyż, włożony na niego przez katów, i przyniósł Ojcu niebieskiemu doskonałą ofiarę odkupienia rodzaju ludzkiego. Dlatego każdemu z nas warto odrzucić pokusę biernego podporządkowania się krzyżowi cierpienia. Pan Bóg chce i może pomóc każdemu, by nie nieszczęście panowało nad nim, by człowiek przynajmniej wewnętrznie był wolny, żyjąc w łasce Pana. Istnieje wiele przykładów chrześcijan, niosących w swym życiu straszny krzyż choroby, kalectwa bądź utraty kogoś bliskiego, którzy nie pozwolili na to, by ów krzyż przysłonił im najistotniejszy sens – Osobę Boga, innych ludzi, perspektywę szczęścia ziemskiego oraz wiecznego. Mianowicie jeśli popatrzyć przez pryzmat zmartwychwstania, krzyż przestaje być ciężarem, stając się błogosławionym narzędziem zbawienia. W perspektywie życia wiecznego wszystkie nasze cierpienia mogą się

stać okazją ku temu, by bardziej się zbliżyć do wiecznego, jasnego, warte go życia i wysiłku.

Pan nigdy nie zostawia człowieka sam na sam z krzyżem cierpienia. On dźwiga nasz krzyż razem z nami. Gdy zaś człowiekowi braknie sił, Bóg zabiera go razem z krzyżem na swe ręce i niesie dalej (por.: Iz 40, 11) do zbawienia. Jeśli chrześcijanin pragnie połączyć swój krzyż z krzyżem Chrystusa, wówczas nawet jakieś najmniejsze niedogodności losowe stają się kosztownymi perłami, którymi wyłożono drogę do Nieba. Tak, jak Jezus ofiarował swe cierpienia dla zbawienia ludzi, tak też każdy z nas może ofiarować Stwórcy swe cierpienia, by wyrwać z sień grzechu bliską osobę. W promieniach krzyża Chrystusowego każdy krzyż ludzkich cierpień może się przetrwać przez pryzmat zmartwychwstania, krzyż przestaje być ciężarem, stając się błogosławionym narzędziem zbawienia. W perspektywie życia wiecznego wszystkie nasze cierpienia mogą się



◆ W Korei Południowej encyklika „Evangelii gaudium” bije rekordy popularności. Wydanie w języku koreańskim ukazało się parę tygodni temu i już sprzedano ok. 30 tys. egzemplarzy. Lokalne źródła podają, że do tej pory papieskie dokumenty rozchodziły się z trudem i sprzedawano ich maksymalnie 4 tys. egzemplarzy. Po „Evangelii gaudium” sięgają nie tylko katolicy, ale także protestanci i anglikanie, a także nawet niechrześcijanie. Dla wielu jest to możliwość poznać Papieża przed jego sierpniową wizytą do tego kraju.

◆ W Niemczech, w Monachium uważają, że w tym roku najbardziej popularnymi w modzie będą koszulki z chrześcijańskim motywem. Produkcja takich koszulek już się zaczęła. Mają być na nich umieszczone napisy typu: „Tak, my chrześcijanie”, „Jezus - droga do nieba”, „Dziecko Boże” itp.

◆ Na Watykanie obecnie trwa turniej piłkarski wśród księży i kleryków, który nazywa się Clericus Cup, udział w nim bierze 16 drużyn, finał odbędzie się 24 maja br. W tegorocznych rozgrywkach bierze udział 358 kleryków i księży, na koszulce każdego uczestnika widnieje napis: „Moim kapitanem jest Papież Franciszek”. W ubiegłym roku w tym turnieju zwyciężyła drużyna amerykańskich kleryków z watykańskiego seminarium.

◆ W Rzymie miała miejsce nietypowa Droga Krzyżowa, w której uczestniczyły byłe prostytutki i niewolnice. Dzielili się one swoim świadectwem powrotu do Boga. Kobiety należą do tych, które powróciły do normalnego życia dzięki Wspólnocie Jana XXIII.

◆ We Włoszech głośno o pewnej zakonnicy. Siostra zakonna ze zgromadzenia Sióstr Pracownic Domu Świętego w Nazarecie Anna Nobili, a kiedyś striptizerka i tancerka w nocnych klubach, nazywa siebie obecnie „baletnicą Pana Boga”, gdyż sławi Stwórcę swoim tańcem. Historia jej nawrócenia i przemiany miała miejsce podczas wizyty do grobu św. Franciszka w Asyżu. Swoje nawrócenie zakonnica porównuje do nawrócenia św. Pawła.

◆ W Belgii po przyjęciu ustawy o eutanazji dzieci, lekarze proponują rozpatrzyć możliwość legalizowania eutanazji bez zgody pacjenta. Prawo to miałyby dotyczyć ludzi, którzy nie potrafią określić swojego stanu jako beznadziejnego.

Radio Watykańskie, katolik.ru, gosc.pl, sedmitza.ru, credo-ua.org

Przygotował ks. Jan Romanowski

KS. MIKOŁAJ CICHANOWICZ: „UZDRAWIANIE PRZEZ WIARĘ NIE JEST „ZAMIENNIKIEM” ZAWODOWEJ MEDYCYNY, LECZ POWINNO JEJ TOWARZYSZYĆ”

Współczesny świat proponuje nam wiele sposobów leczenia chorób i zachorowań. Półki w księgarniach oraz strony internetowe zachęcają nas różnymi ciekawymi tytułami książek i artykułów. Liczni autorzy proponują nam „sprawdzone” metody ratunku w różnych sytuacjach krytycznych, zapewniając czytelnika, iż tamten potrafi sam się wyleczyć. O uzdrowieniach mówi też Kościół. Ale jak się nie pogubić podczas poszukiwań słusznej drogi ku uzdrowieniu. Gdzie go szukać? W jaki sposób je otrzymać? Kto uzdrowia? Na te oraz inne pytania, dotyczące leczenia, poprosiliśmy odpowiedzieć duszpasterza służby zdrowia Grodna ks. Mikołaja Cichanowicza (pełną wersję wywiadu można przeczytać na grodnensis.by).



W lidzkiej farze: ks. Mikołaj Cichanowicz wraz z lekarzami

W celu uzdrowienia ludzie wyruszają w dalekie pielgrzymki, są w stanie przestać w długich kolejkach, by uszanować relikwie Świętych, godzinami modlą się przed ich wizerunkami. Czy jest to gwarantem wyleczenia się? Co powinien robić człowiek, szukający uzdrowienia dzięki Kościołowi?

Pan Bóg nie stworzył nas jako istoty chorujące i cierpiące. Do-

póki człowiek był z Bogiem, nie powinien być ani cierpieć, ani umierać. Nic więc dziwnego, że dla wyleczenia się z cierpień ludzie są w stanie wiele poświęcić. Jednak według mnie, zanim szukać uzdrowienia z chorób siłą wiary, należy pamiętać co najmniej o dwu kwestiach: przyczyna istnienia cierpienia (jako jedna z konsekwencji grzechu) oraz Objawienie Boga, który zesłał swego Syna, by zbawić

przez Niego świat (por.: J 3, 17). Przeżywanie cierpienia z wiarą w pokornej modlitwie jest swoistym gwarantem uzdrowienia przez wiarę, a nie sam fakt pielgrzymki bądź częstego oddawania czci obrazowi czy relikwii Świętych. W przeciwnym przypadku nie uda się uciec od skrajności. Kościół katolicki zawsze uprzedza, iż takiego typu praktyki mogą się przekształcić w zabobony lub fanatyczne za-

chowanie. Wspólnota Kościoła to Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, przez które On zbawia i uzdrowia lud Boży. Dlatego słuchając nauki Kościoła, wierni przede wszystkim powinni umiejętnie korzystać z Jego wszystkich darów.

Kto rzeczywiście uzdrowia? Dla czego modlimy się do konkretnych Świętych, skoro uzdrowia sam Pan Bóg?

Jeśli chodzi o uzdrowienie dzięki wierze, jestem całkowicie przekonany, iż w ponadnaturalnym uzdrowieniu (w różnych jego przejawach – fizycznym bądź duchowym) działa Bóg, chociaż łaska uzdrowicielska została też przekazana Apostołom i Kościołowi: „I udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości” (Mt 10, 1), lecz uzdrowienie ma miejsce dzięki sile, która należy do Boga czy Jezusa Chrystusa, Syna Jego w Duchu Świętym.

Co zaś dotyczy pomocy Świętych, to po prostu należy właściwie rozumieć wiarę w ich wstawiennictwo. Zgodnie z nauką Kościoła, dar uzdrowienia, który otrzymywali niektórzy Święci, poprzedzało ich godne życie, wieloletnia praca nad sobą, wyrzeczenie się wszelakich wygod i sławy ludzkiej. Zdarzało się też dość często, że otwarcie się na wiarę w Jezusa Chrystusa, ponosili śmierć męczeńską. Dlatego Pan, dzięki naszym modlitwom za ich wstawiennictwem, odpowiada uzdrowieniem. Jednak należy pamiętać, że to nie Święci, lecz Bóg nas uzdrowia.

Wielu szczerze wierzy w uzdrowicielską moc wody, czy też soli, oleju i czeka rychłego wyzdrowienia. Na zasadzie: zachorowało się, wypilo wody, posmarowało się olejem – wszystko przeszło. Niektórzy na chore miejsca kładą wizerunki Świętych, za wszelką cenę próbują dotknąć ich relikwii, licząc na szybkie działanie. Jaki należy mieć stosunek do takiego typu zachowania?

Faktycznie, w takich sytuacjach człowiek może ulec przesądowi czy też rytualizmowi. O. James Manjackal jakoś pisał: „...Kojarzyć działanie modlitwy bądź znaków sakramentalnych jedynie ze stroną materialną, wyłączając ich duchową niewidoczną rzeczywistość, oznacza ulegnąć zabobonom”. Niestety, wśród chrześcijan niemało jest ludzi, którzy nadają magiczne

W LIDZIE ODBYŁO SIĘ II DIECEZJALNE SPOTKANIE MEDYKÓW

Ok. 70 katolickich pracowników służby zdrowia Diecezji Grodzieńskiej dn. 22 marca przybyło na modlitewno-edukacyjne spotkanie do lidzkiej świątyni pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Medycy skupiali się na chrześcijańskiej nauce i podejściu moralno-etycznym do otwartości na życie ludzkie oraz jego obrony od momentu poczęcia.

Spotkanie zainaugurował kapelan Duszpasterstwa Służby Zdrowia ks. dr Mikołaj Cichanowicz, który podczas powitania przytoczył fragment encykliki Jana Pawła II „Evangelia życia”, gdzie się akcentuje, że życia nie wolno rozpatrywać instrumentalnie, i nikt nie ma prawa decydować o nim według własnych pobudek egoistycznych. Życie jest bezcennym darem, wymagającym od człowieka całkowitej otwartości.

Jako pierwszy z wykładem pt. „12 powodów, by urodzić jeszcze jedno” wystąpił Władysław Wołachowicz, działacz ruchu „Pro-life” na Białorusi oraz prezes fundacji

„Otwarte serca”. Wykładowca, opierając się na dane socjologiczne oraz własne badania życia rodzinnego, przytoczył najbardziej przekonujące argumenty do stwarzania rodzin wielodzietnych.

Z mało znanym tematem dla naszego środowiska medycznego wystąpił Tadeusz Wasilewski, lekarz ginekolog, dyrektor kliniki naprotechnologii w Białymstoku. W wykładzie „Leczenie małżeńskiej bezpłodności w kontekście szacunku do życia i godności człowieka” wykładowca wyjaśnił sens i przeciwieństwa metody zapłodnienia in vitro.

Wikariusz biskupi, a zarazem proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, ks. dr Włodzimierz Hulaj w kazaniu potwierdził, że być otwartym na życie znaczy być otwartym na Boga. Jednak zanim otwierając się na życie, należy otworzyć serce dla siebie, ożywić je. Właśnie ożywając życie wewnętrzne, człowiek odkrywa Boga, ponieważ Królestwo Boże bierze początek właśnie w ser-

cu człowieka, tam też jest pole walki między złem a miłością Bożą. Kazanie kapłan podsumował w ten sposób, że ten, kto oczyścił serce od grzechu, czyniąc je świątynią Bożą, może „osiągnąć prawdziwą miłość i być gotowym złożyć własne życie w ofierze, tak jak to zrobił Jezus Chrystus, a przez to otworzyć się na życie”.

Na zakończenie Liturgii Najświętszej Ofiary ks. bp Aleksander Kaszkiewicz, ordynariusz Diecezji Grodzieńskiej, podziękował gospodarzowi parafii, organizatorom oraz uczestnikom spotkania za ich obecność, wspólna modlitwa, a także zachęcił wszystkich do bycia otwartymi na życie, życząc mocnej wiary.

Po modlitewnej części odbyła się kontynuacja wykładu Tadeusza Wasilewskiego oraz wykład Anny Sańko, ginekolog położnej, na temat medycznych oraz społecznych konsekwencji stosowania środków zapobiegających ciąży. Spotkanie uwieńczyła wspólna modlitwa.

Według grodnensis.by

znaczenie rzeczom czy obrzędowi kościelnemu. Tak jak np. podczas obrzędu pokropienia wodą świętą, jeśli żadna kropla owej wody nie trafiła wiernego, tamten może postanowić, że i łaska Boża też do niego nie „doszła”.

Kościół mocą Ducha Świętego kontynuuje misję Jezusa Chrystusa. Jego sprawa uzdrowień i zbawienia jest w szczególności sposobem realizowanym w Sakramentach pokuty i namaszczenia chorych bądź w wstawienniczej służbie uzdrowień (w ruchach charyzmatycznych), ale w żaden sposób w działaniach magicznych czy rytuałach. Rzeczywiście, Kościół w swej służbie wykorzystuje sakramentalia, ustanowione przezeń w celu uświęcenia licznych obowiązków codziennych (KKK 1668). Jednak tu również należy rozumieć, że sakramentalia: woda święcona, sól, olej lub inne przedmioty, a nawet relikwie Świętych nie są w stanie udzielić łaski Ducha Świętego, jak w przypadku sakramentów, same w sobie nie mają działania uzdrowicielskiego. Uświęcone modlitwą kościelną, jedynie przygotowują wiernych do przyjęcia darów, czynią też człowieka zdolnym do współdziałania z Duchem Świętym, lecz w żaden sposób nie zastępują osobistego kontaktu z Bogiem.

Jakie są najczęściej popełniane przez chorych błędy na drodze uzdrowienia?

Z mojego punktu widzenia to nieumiejętność godnego zaakceptowania faktu choroby – jej przyczyn i konsekwencji, co najczęściej doprowadza do paniki oraz szukania pomocy różnymi nieprzemyślanymi sposobami. Innym błędem, moim zdaniem, jest zbytne skupienie się na cudach. Gdy człowiek nie uzyskuje uzdrowienia, przychodzi rozczarowanie wiarą.

Spora ilość wiernych zwraca się do Boga z prośbą o uzdrowienie, otrzymują je zaś poszczególne osoby. Od czego to zależy?

Uzdrowienie z chorób i cierpień na Ziemi nie jest najistotniejszą misją Jezusa i Jego Kościoła. Mesjasz przyszedł na świat, by zbawić ludzki ród od śmierci wiecznej: „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10). Uzdrawienia, którymi Pan obdarza wiernych, powinny być przede wszystkim rozpatrywane jako świadectwa Jego żywej miłości i troski. Nawet, gdy „kodeks moralny nawołuje do szacunku cielesności, On jednak nie czyni z niej wartości absolutnej” (KKK 2289). Skupianie się na zdrowiu fizycznym i

na dobrobycie ziemskim może doprowadzić do utraty rzeczy najważniejszej – życia wiecznego. A „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16, 26). Ponieważ faktycznie, „lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony” – mówi Jezus (Mk 9, 43).

Oczywiście może być i tak, że ludzie bardziej poszukują znaków i łaski uzdrawiającej Boga. O takich ludziach Jezus się wypowiedział jednoznacznie: „To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale nie będzie mu dany oprócz znaku Jonasza” (Łk 11, 29). Myślę, że możliwość uzdrowienia zależy od żywej wiary człowieka, który rzeczywiście pokornie zawierza się Panu. „Jezus mu odrzekł: „Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła!”” (Łk 18, 42).

W razie nieotrzymania uzdrowienia, chorzy często zwracają się do specjalistów od nietradycyjnych metod leczenia czy medycyny wschodniej. Co mógłby Ksiądz im poradzić? Dlaczego jest to dość niebezpieczne?

Jestem księdzem katolickim i nie wierzę w takiego typu lekarzy. Oprócz namaszczenia chorych katolicy wierzą, iż Pan Bóg co poniektóre osoby obdarzył szczególnym darem uzdrowienia. Jednak ci ludzie powinni działać z pozwolenia Kościoła katolickiego. Poza tym ich dar powinien odpowiadać kryteriom, określającym rzetelność charyzmatu. Wszelakich możliwych obrzędów, zaklęć lub temu podobnych działań (np. wylewanie wosku), wykonywanych przez „znachorów”, nie można nazwać darami Ducha Świętego w kościelnym rozumieniu.

Co do leczenia dzięki obrzędowi, zapożyczonym ze wschodnich praktyk pogańskich, powiem krótko: chrześcijanin nie może korzystać z takich sposobów i metod leczenia, ponieważ nie mają w sobie podłoża chrześcijańskiego. Większość z praktyk wschodnich wywodzi się z buddyzmu bądź hinduizmu, gdzie Bóg jest traktowany jako cudowna energia, a to kategorycznie jest niezgodne z chrześcijaństwem. Zawsze należy sprawdzić źródła tych „metod leczenia”, w przeciwnym razie można trafić w sidła oddawania czci bożkom.

Rozmawiała
Karolina Butolina

KATECHEZA ZE SŁOWEM

SAKRAMENT POKUTY

„Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. (J 20,22-23)

Dk. Jerzy Sadowski

Gdy obserwujemy ludzi oraz wydarzenia, często powstaje pytanie, czego w świecie jest więcej: dobra czy zła? Pismo Święte mówi, iż Pan Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Człowiek wyszedł z rąk Pana Boga jako stworzenie cudowne – piękne, harmonijne, radosne, wolne. Porównując świat, stworzony przez Boga, do obecnego, nie sposób nie zauważyć różnicy. Stąd rodzą się w nas pytania: „Skąd w sercu człowieka pojawiło się zło?” czy „W jaki sposób możemy z nim walczyć?”.

Bóg nie stworzył zła. Weszło ono w rzeczywistość nie dlatego, że ta była niedoskonała, lecz dlatego, że człowiek, posiadając wolną wolę, sam je wybrał. Gdy człowiek wolę traktuje jako samowolę i robi to, co mu się żywnie podoba, nie zastanawiając się, jakie będą tego konsekwencje, niezauważalnie dla siebie samego się zmienia. Księga Rodzaju opisuje, kiedy i w jaki sposób został popełniony pierwszy w historii ludzkości grzech, dotychczas mający szkodliwy wpływ na życie człowieka. Każdy z nas rodzi się z konsekwencjami grzechu pierwotnego: jest słaby, podlega wpływowi zła, choruje, cierpi i umiera.

Grzech pierwotny rozzerwał więź człowieka z Bogiem, stał się też przyczyną konfliktów w samym człowieku. By pomóc i wesprzeć nas na drodze nawrócenia, Jezus ustanowił Sakrament pokuty.

Nasze nawrócenie jest nieustannym procesem, który się rozpoczął od momentu chrztu. Jezus, idąc obok, patrząc na nas z miłością, nie zmusza nas do dokonania wyboru. Zaprasza do współpracy nad własnym zabawieniem. Ten, kto słyszy ów głos, świadomie i dobrowolnie wybiera Chrystusa, zdecydowanie odrzucając diabła i jego uczynki.

Spowiedź to nie pogawędka z kapłanem, który powinien odpowiadać mym wymogom. Spowiedź to nawrócenie w obecności kapłana, za pośrednictwem którego Pan odpuszcza nam grzechy. Wyznanie grzechów nie należy do rzeczy najprzyjemniejszych, raczej zawsze będzie mu towarzyszyć uczucie wstydu. Do spowiedzi wielu chce pójść do nieznanego kapłana, siedzącego w konfesjonale w najciemniejszym zakątku świątyni.

Dla niektórych Sakrament pokuty sprawia spory kłopot. Wola człowieka została zraniona grzechem pierwotnym, dlatego dość trudno mu przeciwstawiać się złu. Jeśli zaś ma się świadomość, że do walki człowiek nie staje sam, lecz razem z nim o zbawienie walczy Jezus Chrystus,



Oczyszczenie duszy ludzkiej odbywa się podczas Spowiedzi św.

to dodaje wiele siły i odwagi. Najlepszą obroną przeciwko zasadzkom szatana jest prowadzenie życia chrześcijańskiego w „jego codzienności”. Ten, kto chce być prawdziwym chrześcijaninem, powinien codziennie przezwyciężać pokusy i razem z Chrystusem pracować nad swą doskonałością.

Pan Bóg pragnie, by każdy człowiek pozostawał z nim w bliskich relacjach – miłości i zaufania. Jednakże grzech przeciwstawia się temu, odciągając od Boga nasze serce, raniąc Jego miłość i niszcząc godność ludzką. By nie zniszczyć w sobie piękna i godności dziecka Bożego, codziennie powinniśmy pracować nad sobą. W świetle wiary grzech jest największym z nieszczęść ludzkich, dlatego, by z nim walczyć, koniecznym jest rozpoznać go, a po tym wrócić do Boga w Sakramencie pokuty. Na ile zniewolonym jest dzisiejszy człowiek, który niewłaściwie rozumie pojęcie własnej wolności.

Dlaczego niektórzy unikają spowiedzi?

Najczęściej dlatego, że niewłaściwie odbierają sens Sakramentu pokuty. Tak na przykład wartość szklanki zależy od tego, z czego została wykonana: może być ze szkła, gliny bądź nawet złota. Można do niej wlać wodę, nasypać piasek albo wypełnić klejnotami, wtedy jej wartość znacznie wzrośnie. Jeśli szklanka byłby pełna piasku, a myśmy chcieli tam włożyć drogocenne klejnoty – nic by z tego nie wyszło. By szklanka pełniła swą funkcję, musimy ją najpierw opróżnić, gdyż do pełnej nic już nie wejdzie, a z brudnej nikt nie będzie chciał pić. Tak samo rzecz się dzieje z człowiekiem. O zewnętrznym pięknie człowieka wnosimy patrząc na jego twarz,

kolor oczu, włosów, sylwetkę. Tak jak i szklanka, człowiek również może być napełniony radością, spokojem, miłością albo odwrotnie – smutkiem, złością, nienawiścią. Widząc to mówimy, że ktoś jest małoduszny i niewychowany, szczerzy i otwarty, albo nawet – święty, Boży człowiek. Kiedyś może wydarzyć się, że kiedyś staniemy przed Bogiem piękni, lecz puści. Po to, by Bóg mógł nas wypełnić, powinniśmy pozwolić Mu na oczyszczenie nas z brudu grzechu i własnego egoizmu. Takie właśnie oczyszczenie odbywa się podczas Sakramentu pokuty.

Czym jest pokuta w życiu chrześcijanina?

Jest to radykalna zmiana życia, akt szczerzego nawrócenia się do Boga, odejście od zła z obrzydzeniem w stosunku do popełnionych grzechów, dążenie i stanowcze postanowienie zmiany życia, nadzieja na Boże Miłosierdzie oraz na pomoc Bożej łaski.

Najlepszym wyrazem naszej pokuty jest żal, postanowienie poprawy oraz szczerze wyznanie grzechów podczas spowiedzi przed kapłanem, działającym w imieniu Chrystusa.

Słowa odpuszczenia grzechów nie działają automatycznie. Grzeszny człowiek powinien wzniecić szczerzy żal za grzechy, wyznać je, pragnąć naprawić zło i krzywdy, wyrządzone Bogu i człowiekowi. Nawrócenie rozpoczyna się od wewnętrznej przemiany, którą Pismo Święte określa jako „metanoia” (z greck. przemiana serca). Prawdziwe nawrócenie dotyczy całego człowieka: jego rozumu, duszy, a nawet ciała, lecz początek powinien być w sercu. Wtedy za jakiś czas, dzięki łasce Bożej, zmieni się również życie.

Z prasy
katolickiej
fronda.pl

Nowa wersja
IV przykazania kościelnego

Konferencja Episkopatu Polski przyjęła nowelizację IV przykazania kościelnego dotyczącego postu i wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Piątki nadal mają zachować charakter pokutny.

Przykazanie IV w nowej wersji brzmi następująco: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”.

«Nowelizacja zapisu czwartego przykazania nie zmienia w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego. Jeśli zatem w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę» – napisano w uchwale Konferencji Episkopatu, która przedstawia aktualną wykładnię pięciu przykazań kościelnych.

Sanktuarium
Jana Pawła
w USA



Dawne Centrum Jana Pawła II w Waszyngtonie stanie się po kanonizacji ogólnokrajowym sanktuarium tego Papieża w Stanach Zjednoczonych – ogłosił przewodniczący amerykańskiego episkopatu abp Joseph Kurtz.

W 2011 r. dawne centrum nabyli Rycerze Kolumba z myślą o utworzeniu tam sanktuarium Papieża Polaka. Zgodził się na to miejscowy biskup kard. Donald Wuerl, który przyznał mu rangę diecezjalnego sanktuarium. Przez ostatnie trzy lata stało się ono miejscem modlitwy i pielgrzymek, i to nie tylko dla mieszkańców Waszyngtonu.

W najbliższym czasie sanktuarium czeka niezbędne przeobrażenia. Główne piętro dawnego centrum zostanie przekształcone w kościół, a w dotychczasowej kaplicy będą przechowywane relikwie Jana Pawła II. Na parterze, podobnie jak do tej pory, będzie się znajdować stała ekspozycja poświęcona osobie Papieża Polaka. „Jan Paweł II ukształtował całe pokolenia katolików. To sanktuarium ma przypominać ludziom z całego kraju jego święte życie oraz jego wezwanie do świętości, które kieruje do każdego z nas” – powiedział Carl Anderson, zwierzchnik Rycerzy Kolumba.

DIECEZJA



W intencji Ojca Świętego Franciszka

13 marca, w rocznicę wyboru kardynała Jorge Mario Bergoglio – Papieża Franciszka – na Stolicę Piotrową w grodzieńskim kościele katedralnym św. Franciszka Ksawerego odbyła się uroczysta Msza św., podczas której dziękowano za Pontyfikat Papieża oraz modlono się o potrzebne dary i łaski dla niego w kierowaniu Kościołem.

Modlitwie z udziałem wiernych Grodna, kapłanów, osób konsekrowanych oraz seminarzystów przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, udział w niej wzięli również biskup pomocniczy Józef Staniewski.



Ordynariusz Grodzieński zachęcał podczas Mszy św. wszystkich ludzi dobrej woli modlić się za Papieża, by „Duch Święty towarzyszył Ojcu Świętemu w kierowaniu Kościołem Powszechnym”.

Biskup Józef w swej homilii podkreślił, że pierwsze chwile po wyborze kard. Jorge Mario Bergoglio na Stolicę Piotrową pokazały, iż ta postać będzie co najmniej inna - „niestandardowa”. Według biskupa, tego dnia, kiedy jest obchodzona rocznica wyboru Papieża, należy podkreślić „wyłączność” i „niezwykłość” współczesnego apostoła Piotra, które polegają właśnie na walce z „wyłącznościami” i „niezwykłościami”.

Hierarcha dodał, że Papież Franciszek przez swą bezpośredniość i oryginalność przekazuje całemu światu, że dzisiaj o Chrystusie nie wystarczy jedynie mówić, z Chrystusem trzeba żyć, zaś „Ewangelia, którą głosimy - to nie tylko piękne i mądre słowa, to Słowo, dające pełnię i radość życia chrześcijańskiego”. Biskup pomocniczy Diecezji Grodzieńskiej, czyniąc słowa „Evangeli gaudium” swym zawołaniem biskupim, również zachęca do radosnego głoszenia Dobrej Nowiny.

Podczas mszy hierarcha nawoływał wiernych do dalszej modlitwy w intencji Papieża, by wskazywał współczesnym ludziom, zwłaszcza młodzieży, drogę, zapewniającą zbawienie.

Rekolekcje wielkopostne w Lidzie

Z jedną nauką rekolekcyjną do wiernych parafii niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzie zwrócił się biskup piński Antoni Dzieńmianko.

Parafianie lidzcy razem z rekolekcyjną ks. Jerzym

Martinowiczem szukali odpowiedzi na pytania: co należy czynić człowiekowi, by jego dusza po śmierci mogła żyć wiecznie? Jak podkreślano, głównym i najważniejszym warunkiem do osiągnięcia zbawienia jest oczyszczenie swej nieśmiertelnej duszy, by panowała nad grzesznym ciałem, oddalała człowieka od grzechu, który nie pozwala człowiekowi przybliżyć się do Boga. Rekolekcyjnie nawoływał wiernych do stania przed Bogiem w pokorze i ze skruszonym sercem, ponieważ właśnie takim człowiekiem Bóg nie gardzi.

W ciągu rekolekcji parafianie rozważali ogrom miłości Boga do człowieka grzesznego. Oprócz mszy, połączonych z naukami rekolekcyjnymi, miała miejsce modlitwa przed Najświętszym Sakramentem, Droga Krzyżowa, wierni byli zachęceni do wspólnej bądź indywidualnej modlitwy w swych domach.

Na zaproszenie proboszcza ks. Wincentego Lisowskiego 15 marca parafię odwiedził ks. bp Antoni Dzieńmianko. Podczas Mszy św. rozważając czytania liturgiczne, hierarcha zauważył, iż Bóg daje Narodowi Wybranemu nakazy, wymagając ich realizacji, a owymi nakazami są Przykazania Boże. Dziś, jak powiedział Ordynariusz Piński, przykazania nadal obowiązują naród wybrany, a owym narodem „jest ten, kto należy do wspólnoty Kościoła”.

Jak zaznaczył ksiądz biskup, dzisiejszy świat „jest zagrożony różnymi innowacjami, nie zawsze będącymi dobrem dla człowieka”, a diabeł jest dość „pracowity”, „pragnie sprowadzić człowieka z dobrej drogi na złą”.

Hierarcha zachęcał wiernych do współpracy z łaską Bożą, do doskonalenia się w cnotach i pozbywania się okazji do grzechu. Wyjaśniając, czym jest czas rekolekcji, biskup podkreślił, iż jest to szczególny czas łaski, kiedy „odbywa się sąd nad naszym sumieniem”.

ŚWIAT



Dzień pamięci ofiar mafii

W położonej nieopodal Watykanu parafii św. Grzegorza VII Papież Franciszek wzięł udział w modlitewnym czuwaniu.

Odbyło się ono w przeddzień dnia pamięci ofiar mafii, ob-



W katedrze grodzieńskiej trwa adoracja Krzyża

Już trzeci rok z kolei co środę w parafii św. Franciszka Ksawerego odbywają się adoracje Krzyża, podczas których wierni zastanawiają nad własnym życiem, powierzając siebie Jezusowi ukrzyżowanemu.

Każda śródowa adoracja, która odbywa się w czasie Wielkiego Postu, ma własny temat rozważań. Z tej okazji młodzież przygotowuje odpowiednie pieśni, stwarzające właściwą atmosferę.

Podczas pewnej adoracji rozważano na temat „Dlaczego boimy się prawdy?”, „Dlaczego boimy się mówić prawdę?”. Wierni doszli do wniosku, że istnieje wiele przyczyn, dlaczego trudno przyznać nam się do prawdy o sobie: odnośnie siebie, otoczenia i Boga.

Pierwszą jest lęk o swój wizerunek: nie mówimy prawdy bojąc się, że obnaży nasze słabości i wady. Kolejną przyczyną jest strach ujawnić własne zdanie. Uważamy, że lepiej nic nie mówić, by inni nie obrócili tego przeciw nam. Trzecią przyczyną jest bojaźń powiedzieć coś bliźniemu, zwłaszcza przyjacielowi. Ucieczka przed odpowiedzialnością za uczynione zło jest czwartą przyczyną. Boimy się, że prawda ukaże nasze występki. Piąte – to specjalnie zniszczyć bliźniego. Publiczne obgadywanie kogoś ma na celu pozbycie go dobrego imienia oraz zrujnowania mu życia. Jako szóste jest pragnienie osiągnięcia celów kosztem innych.

chodzonego we Włoszech. Na zakończenie Papież zwrócił się do nieobecnych – mafiosów - z bardzo osobistym wezwaniem. W którym zachęcił ich, aby zmienili swoje życie, do pokuty i do tego, aby przestali czynić zło, oraz do nawrócenia, żeby nie skończyć w piekle. Na zakończenie Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa i rozmawiał z rodzinami, które straciły swoich bliskich przez działanie mafii.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

- 1 kwietnia 1946 r. – ks. Józef Sawicki, prob. Dziatłowo;
- 2 kwietnia 2005 r. – bł. Jan Paweł II, Pp.;
- 4 kwietnia 1961 r. – ks. Stefan Horodko, prob. Białohruda;
- 6 kwietnia 1968 r. – ks. Henryk Gierasimowicz, prob. Gradowszczyzna.

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: godnensis.by, catholic.by

BIAŁORUŚ



40 dni modlitwy w intencji nienarodzonych dzieci

Wierni Białorusi dołączyli do akcji „40 dni za życie”, sens której polega na tym, że podczas Wielkiego Postu chrześcijanie modlą się w intencji nienarodzonych dzieci, obrony życia, większej miłości, żalu za grzech aborcji.

Owa tradycja trwa na przeciągu 10 lat. Po raz pierwszy akcja odbyła się w USA w 2004 r. Na Białorusi przebiega już po raz drugi, z inicjaty-



wy ruchu „Pro-life”. Jak powiedziała jego kierownik Tatiana Tarasewicz, ta inicjatywa modlitewna ma pewne rezultaty.

- W zeszłym roku rozpoczęliśmy tę modlitwę podczas Wielkiego Postu. Jedną z naszych konsultantek, która odbyła rozmowy z kobietami w ciąży, jeśli istnieje zagrożenie usunięcia ciąży, poinformowała, że w tej przychodni podczas trwania modlitw nie było żadnego zabiegu aborcji. Być może zabiegi zminimalizowano, bo kobiety po prostu nie udawały się na nie, lecz faktem jest, że w czasie Wielkiego Postu w danej przychodni aborcji nie było. Dlatego jesteśmy przekonani, że owa modlitwa ma takie oto skutki - zapewnia Tatiana Tarasewicz.

Modlitwa „40 dni za życie” łączy ludzi na całym świecie. W ciągu tego czasu ponad 30 klinik dokonujących aborcji zostało zamkniętych dzięki temu, że wolontariusze oraz osoby nieobejzione wobec danego problemu przychodzili i modlili się przy placówkach. Czasami trwało to niejednym razem, lecz w rezultacie udawało im się przekonać tych, którzy uważali aborcję za rzecz normalną, że tak nie jest. Najpierw modlitwa,

potem edukacja i działanie - na tych trzech filarach opiera się także ruch „Pro life Białoruś”, na jego stronie internetowej umieszczone są odpowiednie modlitwy.

W modlitwę włączają się przeważnie osoby wyznań chrześcijańskich - katolicy, prawosławni czy protestanci. Dołączyć do nich nigdy nie jest późno, gdyż każdy głos pomaga zwyciężyć życiu w walce tego świata, pokonując złą praktykę aborcji.

Piński kościół na liście „siedmiu cudów Białorusi”?

Nad realizacją projektu „siedem cudów Białorusi” zastanowiono się w administracji prezydenckiej. Na liście powinny się znaleźć obiekty sakralne, kulturalne oraz memorialne, będące symbolami dla mieszkańców kraju.

W jaki sposób i kiedy zostaną wybrane owe cuda Białorusi - na razie nie wiadomo. Tym nie mniej wokół tego tematu rozgorzała aktywna dyskusja. Proponowane są warianty znaków, sposobów ich doboru oraz omawiana jest istota danego projektu.

Białoruski plastyk - Sergiusz Chorewski, opowiedział się za katedrą Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz klasztor oo. Franciszkanów w Pińsku. Znawca podkreśla, iż szczególna wartość danych obiektów, jak i pozostałych zabytków architektury miasta, polega na idealnym ich dopasowaniu do naturalnego oraz miejskiego krajobrazu.

Być może listę będą stanowiły zabytki, najbardziej odwiedzane przez mieszkańców Białorusi oraz gości kraju. Kościół i klasztor oo. Franciszkanów w Pińsku właśnie do takich należą.

Katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny została wzniesiona w XVI wieku. Klasztor stanowi jeden z najbardziej wzniosłych zespołów architektury na Białorusi w stylu barokowym. Od strony południowej do kościoła są dołączone piętrowe i dwupiętrowe budynki, tworzące wewnętrzne podwórko klasztoru.

WYNIKI SONDY

Przerywanie ciąży (aborcja) ma być:

dozwolone	0%
zależy od sytuacji	10.1%
zabronione	83.7%
trudno powiedzieć	6.2%

W kolejnej sondzie chcieliśmy się dowiedzieć, czy przerywanie ciąży ma być dozwolone lub nie. Ponad 80 procent respondentów odpowiedziało, że powinno być zabronione. Nikt nie wypowiedział się, że akceptuje przerywanie ciąży. Ok. 10 procent respondentów uważa, że aborcja może być dopuszczona w niektórych przypadkach. Katechizm Kościoła Katolickiego wyraźnie mówi: „Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwaniem ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym” (2271). Wyniki komentuje ks. Paweł Sołobuda, redaktor naczelny gazety.

KOMENTARZ EKSPERTA



KS. PAWEŁ
SOŁOBUDA

Kościół nakazuje szanować i bronić życia ludzkiego od chwili poczęcia. Każdy chrześcijanin powinien dołożyć wszelkich starań, aby je chronić. Wyniki kolejnej sondy wydawałyby się są jasne. Większość jest za tym, aby zabronić przerywania ciąży. Nikt nie wypowiedział się za tym, żeby aborcja była dozwolona. Jedynie 10 procent wypowiedziało się za tym, aby była dozwolona w niektórych wypadkach. Otóż pragnę jeszcze raz podkreślić, że aborcja jest złem moralnym i w żadnym wypadku nie może być dozwolona. W żadnym wypadku. Jest ona uznawana za grzech ciężki. Zachęcam was do modlitwy za dzieci nienarodzone oraz za ich rodziców.



Angelina Pokaczajło

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Witam wszystkich Czytelników na stronach gazety „Słowo Życia” w rubryce „Na skrzyżowaniu”. Na progu stoi już kwiecień. Stopniały ostatnie śniegi i przygrzało pieczotliwe słońce. Spodziewam się, że macie entuzjastyczny nastrój i siły odnowione. Wszystko to jest potrzebne prawdziwemu chrześcijaninowi – wesolemu i pełnemu sił.

W tym miesiącu proponuję rozważyć stosunek do życia, świata oraz siebie, ale również, dość ciekawe pytanie o woli Bożej. Czy wszystko, co się dzieje w świecie, dzieje się zgodnie z wolą Boga? Dowiedcie się też, dlaczego róże nie są dowodem miłości i w jaki sposób nie stać się biednym, ciągle siebie oddając. Z Bogiem!

CYTAT Z BIBLII: „Tak też nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło [nawet] jedno z tych małych” (Mt 18, 14).

Śmierci człowiekowi życzy tylko szatan. Wolą Boga jest zbawienie i poznanie przez człowieka prawdy. Biorąc pod uwagę to, że człowiek ma wolną wolę, nikt nie może go zmusić do czegoś, może mu jedynie zaproponować. Człowiek nie trafia do więzienia z woli Boga. Jest to wybór wolnej osoby.

Piosenka miesiąca: „PREZENT BOŻY” Aleksander Czerpakow

Cudowna piosenka o tym, że nie jest możliwe odwdziżyć się za miłość złotem, różami, gwiazdami, młodością. „Niczego nie bierzcie, ale kochajcie siebie nawzajem”. W prawdziwym Kochaniu ludzie niczego nie potrzebują – z zadowoleniem oddają siebie w całości. „Nie sprzedajcie obcemu waszych wielkich uczuć” – zachęca wykonawca. „Sznujcie się nawzajem... Troszczcie się...”. Troszczcie się o prezent Boga, niezrównany z innym bogactwami na Ziemi.

Nauczyć się szacunku do siebie jako osoby

Sprawa miesiąca: ZMIENIĆ SWÓJ STOSUNEK DO...

Po rozważaniu o przedmiocie rozmyślań tego miesiąca – postawie, widocznie powstały luki w niektórych życiowych pytaniach. Możliwie coś przeszkadzało w normalnym istnieniu – problemy, namowy, pewne zasady, osoba z otoczenia. Najkorzystniejszym wyjściem z kłopotu jest zmiana swej postawy do czegoś. Jeśli człowiek zmienia swój stosunek do sytuacji, spada z niego ciężar okoliczności. I oddycha się lżej – człowiek zrobił swój świadomy wybór.

Książka miesiąca: „WOLA BOŻA” Leslie Weatherhead

Autor książki na samym początku dzieli pytanie o Bożą woli na kilka części: pierwszorzędną chęć Boga, wola Boga w pewnych okolicznościach i ostatni cel Boga. „... Jesteśmy przyzwyczajeni ogarniać wszystkie trzy pojęcia, nie wprowadzając między nimi granic”, ale one istnieją. Jakże? Odpowiedź znajdziecie w książce, która mieści w sobie pięć rozmów o woli Bożej.

Na wszystko jest wola Boża. Nie rozumiejąc w pełni danego pojęcia, zgadzamy się z wszelkimi okolicznościami naszego życia, utożsamiając je z Bożą wolą. Jednak tak na prawdę dla każdej osoby Bóg ma idealny plan. Niestety, mogą go zmienić złe moce. „Licho nie rodzi dobra, ale w trudnej sytuacji dobro często się samo przejawia”. Boża wola skupia się w podanych okolicznościach.

„Według idealnego planu Boga, Jezus, oczywiście, nie powinien być zostawiony rozpięty – powinien być pozyskać uczniów. Gdyby naród zrozumiał i przyjął Jego nowinę, wyznał w skrusze swoje grzechy i rozpoczął budowę Jego Królestwa, historia świata poszłaby zupełnie innym torem... Jednak zli ludzie stworzyli warunki, w których Jezus mógł albo uciec, albo umrzeć - ukrzyżowanie stało się wolą Jego Ojca”.

Głębokie rozważania, wiele przykładów i odpowiedzi na różnorodne pytania znajdziecie w książce „Wola Boża”. Książka została napisana w 1944 roku.

Proponuję dzielić się wrażeniami z planowania swego życia razem z rubryką „Na skrzyżowaniu”. Czy dowiedzieliście się czegoś nowego, czy odkryliście coś dla siebie – piszcie na adres redakcji albo na moją skrytkę elektroniczną pokachailo.lina@gmail.com. Na Czytelników, którzy się wykażą inicjatywą, czekają wartościowe prezenty. Czekam na Wasze listy.

Intencja miesiąca: ABY WŁADZE WSPIERAŁY OCHRONĘ ŚWIATA I SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ ZASOBÓW NATURALNYCH

Dzieją się straszne rzeczy, jeśli w krainie o bogatych zasobach naturalnych ludzie muszą cierpieć. W Azerbejdżanie na przykład dziś wydobywa się miliardy ton ropy naftowej, a na ulicy nikogo nie dziwi kobieta w ciąży prosząca o jałmużnę. Nie dziwi, bo widok ten jest bardzo powszechny.

Przedmiot rozważań miesiąca: POSTAWA

Na świecie istnieje mnóstwo rzeczy, które w pewien sposób nas dotyczą, my zaś dotyczymy ich. Nie zawsze pomiędzy taką zależnością można postawić znak równości. Na przykład nauka czy praca. Wymieniona czynność potrzebuje pewnych starań i wyniku „przy wyjściu”. Jednak prawdziwy wynik będzie zależał właśnie od naszej do tego postawy. Im większe są starania, tym bardziej zachwycający będzie wynik. Tak też jest w każdej sprawie.

Nie będzie również zbyt ciekawym rozważaniem o naszej postawie do tego, co nas otacza: dokonujemy własnego wyboru czy kierują nami stereotypy?

Cel miesiąca: NAUCZYĆ SIĘ SZANOWAĆ SIEBIE JAKO OSOBĘ

Czy nigdy nie myślałeś, jaki jest Twój stosunek do samego siebie? Jest to dość ciekawe i użyteczne. W tym punkcie wyraża się pewność lub niepewność siebie, stawia się lub ignoruje pewne wymagania wobec siebie jako osoby. Ludzie mogą umniejszać i odwrotnie zwiększać Twoją rolę w tym świecie. Tylko Ty sam możesz odczuć swoje prawdziwe Ja.

Po tym, jak już będziesz dobrze stawiać się do Siebie jako chrześcijanina, obywatela, członka rodziny, pracownika, Twoje życie się zmieni. Zacznie się szanować, więcej od siebie wymagać, a więc będziesz się rozwijał.

OSOBA MIESIĄCA: ŚW. MARIA EGIPCJANKA

Narodziła się Maria w Egipcie w połowie V w. Mając 12 lat, opuściła dom rodzinny i została nierządnicą. Pewnego razu zobaczyła pielgrzymów, którzy szli na święto Podwyższenia Krzyża Świętego do Jeruzalem, i dołączyła do nich. Jednak zamiary jej zupełnie nie były pobożne.

Gdy Maria chciała wejść do świątyni Grobu Pańskiego, jakaś siła kilkakrotnie ją powstrzymała. Przyszło zrozumienie upadku duszy i Maria zaczęła się modlić przed obrazem Maryi Panny. Po czym weszła do świątyni i oddała pokłon Krzyżowi. Wysłała z wdzięcznością znów zwróciła się do Maryi. Po modlitwie usłyszała głos: „Jeśli przekroczysz Jordan, zapomnisz błogosławiony spokój”.

Maria przyjęła Komunię i osiedliła się w pustyni, gdzie mieszkała przez 47 lat, aż do swej śmierci. Pierwsze 17 lat prześladowały ją pokusy, ale po pewnym czasie zostały duszę kobiety w spokoju.

W pustyni Marię spotkał mnich Zozym, który na czas Wielkiego Postu przyszedł tu z klasztoru, by się modlić i pościć. Zobaczywszy nagość kobiety, oddał jej część swego płaszcza. Maria poprosiła kapłana, by wrócił za rok udzielić jej Komunii św. Tak też się stało. Jak podają „Żywoty Świętych”, kobieta przyszła do niego po wodzie. Przyjąwszy Ciało Chrystusa, Maria poprosiła mnicha przyjść na to samo miejsce za rok. Okazało się, że zmarła od razu po przyjęciu komunii. O tym świadczył jej napis na piasku, w którym prosiła, by Zozym pochował jej ciało.

Maria Egipcjanka zmarła w 522 roku. Na miejscu, gdzie się nawróciła – przy świątyni Grobu Pańskiego – zbudowano kaplicę ku jej czci. Jej wspomnienie obchodzą zarówno Kościół katolicki jak i prawosławny – 3 i 1 kwietnia odpowiednio.

Do których Świętych zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo w tym miesiącu?

Św. Teodora (1 kwietnia), św. Hunna (15 kwietnia), św. Agnieszka (20 kwietnia), św. Marek (25 kwietnia), św. Kwiryn (30 kwietnia).



Lepiej pytać... niż błądzić

O. Arkadiusz Kulacha OCD

Co znaczy spowiedź z całego życia?

Celem i wynikiem każdej ważnej spowiedzi jest pojednanie się z Bogiem oraz wspólnotą, poprawienie swego życia, a także odnowienie prawdziwego obrazu Boga w sobie.

Każda pierwsza spowiedź człowieka dotyczy całego okresu poprzedniego życia. W przypadku dziecka, okres jest ten stosunkowo krótki. Bywa też tak, że dorosły już człowiek, który został ochrzczony jako dziecko, przez dłuższy czas niebiorący udziału w życiu religijnym, później zostaje natchniony przez łaskę Bożą, nawraca się i postanawia przystąpić do spowiedzi z całego życia. W takim przypadku spowiedź dotyczy rzeczywiście sporego okresu życia. W czasopiśmie katolickich czas od czasu można przeczytać piękne świadectwa tych, kto się pojednał z Bogiem i Kościołem po długich latach. Święty Augustyn również przeżył nawrócenie już w starszym wieku, napisał: „Ty, Panie, dobry i miłosierny. Dotknąłeś głębi mej duszy. Stamtąd, z głębi mego serca, wyciągnąłeś i daleko odrzuciłeś nieobjętość rozpusty... Gdzież była moja wolna wola w ciągu tylu lat? Na ile przyjemnym dla mnie jest być wolnym od złych przyjemności!”. (Spowiedź IX, 1)

W Kościele katolickim jest praktykowana też spowiedź generalna, która dotyczy całego życia bądź pewnego jego okresu. Taka spowiedź z całości życia pozwala głębiej poznać miłość Bożą, bardziej poznać siebie, swą słabość i grzeszność, prowadzi do większej pokory, wywołuje obrzydzenie grzechami, szczerą pragnienie poprawy i zadośćuczynienia za grzechy przeszłości.

Takiego typu dobrowolna praktyka duchowa znana jest z dawnych czasów. Tak np. św. Tomasz z Akwinu uważał ją za potrzebną dla duszy człowiek. W XIV stuleciu papież Benedykt XI wydał pozwolenie na spowiedź generalną w całym Kościele. Św. Wincenty a Paulo, wielki patron ubogich, spowiadając ludzi, będących na granicy życia i śmierci, zauważył, iż spowiedź generalna daje możliwość odkryć to, czego nie uświadamiało się w ciągu całego życia.

Św. Ignacy Loyola odegrał szczególną rolę w propagowaniu spowiedzi generalnej. W swych „Ćwiczeniach duchowych” pisze o korzyściach spowiedzi generalnej:

1. Penitent „odprawiając ją ma więcej pożytku i zasługi, a to z powodu większego w danej chwili żalu za grzechy i niegodziwości całego życia”.

2. „Poznaje się grzechy i ich złość bardziej dogłębnie niż w czasie, gdy człowiek nie oddaje się rzeczom wewnętrznym; uzyskując więc teraz większe ich poznanie i boleść z ich powodu, będzie się miało większy pożytek i większą zasługę, niż miało się przedtem”.

3. Wierny jest lepiej przygotowany na przyjęcie Najświętszego Sakramentu, które pomaga temu, by nie upaść w grzech, lecz także do zachowania ustawicznego wzrostu w łasce.

Spowiedź generalna potrzebna jest dla tego, kto przedtem spowiadał się nieszczerze bądź bez wypełnienia wszystkich jej warunków. Do takiej spowiedzi można też przystąpić z okazji jakichś istotnych wydarzeń w życiu (np. śuby zakonne, sakrament święceń, ślub, jubileusz). Należy pamiętać, że grzechy wyznane już zostały przez Pana przebaczone, zaś ich powtórne przypomnienie pomaga zobaczyć wielkość Miłosierdzia Bożego, które miało miejsce w życiu tego człowieka. Przygotowania do spowiedzi generalnej są takie same, jak do zwykłej, jedynie dotyczy dłuższego okresu życia.

Źródło: catholicnews.by

ZAJĘCIA, KTÓRE POMOGĄ NAM W TYM, ŻEBY OKRES WIELKIEGO POSTU NIE PRZESZEDŁ NIEZAUWAŻONY I ŻEBY PRZEŻYĆ GO GŁĘBIEJ

Można włączyć się całą rodziną w czytanie Pisma Świętego, gdzie odpowiednio dobrane fragmenty zapoznają nie tylko dzieci, ale i rodziców z Historią Zbawienia oraz symbolami jej towarzyszącymi. Dzieci przy okazji nauczą się odnajdywać Księgi oraz wersety Pisma Świętego. Jest to również forma kalendarza wielkopostnego, dzięki niemu możemy poczuć, że zbliżamy się do Triduum Paschalnego.

Można zrobić krzyż i powyklejać zdjęciami czy nagłówkami z gazet; rysunkami dzieci pokazującymi coś z ich życia codziennego. Ten projekt jest po to, żeby uświadomić dzieciom, że

Pan Jezus dźwiga na krzyżu codzienne nasze życie, jest jego częścią, oraz umarł za nasze grzechy. Można dodatkowo przykleić papierowe kwiaty - jako dobre uczynki i pinezki jako złe uczynki.

Można zrobić cieniową koronę (w wiklinowe kółko powbijać wykałaczki, można też zrobić z ciasta, albo masy solnej - warkocz zapluciony w kółko). Codziennie po wieczornej modlitwie robić krótki rachunek sumienia z naszych wielkopostnych postanowień. Za każdy sukces można zamienić kolec z korony (wykałaczkę) na kwiatek. Dobrze, jeżeli na Wielkanoc korona dla Jezusa będzie

pełna kwiatów.

Rozmawiając z dziećmi o postanowieniach wielkopostnych można im podpowiedzieć, żeby robili sobie tygodniowe postanowienia, gdyż często mają ich kilka i jest dylemat, co wybrać. Niech więc podejmują co tydzień inne wyrzeczenie.

Można zrobić kalendarz wielkopostny dla dzieci młodszych. Z białego kartony wycinamy kształt owieczki i przyklejamy na zielone tło. Jeszcze potrzebujemy płatków kosmetycznych. Płatków powinno być 40 - tyle ile dni Wielkiego Postu. W niedzielę nie poświęcimy, więc tych dni nie zaliczamy jako postnych.

Niedzielę można przyklejać jako kwiatki na zielonym tle - łące - potrzebujemy ich 6. Dziecko każdego dnia oczekiwania na Wielkanoc przykleja jeden wacik, z którego powstaje futerko owieczki, żeby pięknie wyglądała na Zmartwychwstanie Pańskie.

W rytuale rodzinnym można znaleźć propozycje na spotkania modlitewne oraz domowe nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W piątki wieczorem na podłodze można rozłożyć 14 zapalonych świeczek oraz różne przedmioty, które można wziąć do ręki, które również symbolizują kolejne stacje Drogi Krzyżowej (stacja 1.: Pan Jezus na śmierć

skazany - sznurek; stacja 2.: Pan Jezus bierze krzyż na Swoje ramiona - drewniany krzyż; stacja 3.: pierwszy upadek Pana Jezusa - plaster; stacja 4.: Pan Jezus spotyka Świętą Matkę - różaniec; stacja 5.: Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi - obrazek z Szymonem z Cyreny; stacja 6.: Weronika ociera twarz Panu Jezusowi - materiał z obrazem twarzy Pana Jezusa; stacja 7.: drugi upadek Pana Jezusa - plaster; stacja 8.: Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty - chusteczki; stacja 9.: trzeci upadek Pana Jezusa - plaster; stacja 10.: Pan Jezus z szat obnażony - fioletowy materiał; stacja 11.: Pan Jezus okrutnie do Krzyża

przybity - duży gwóźdź; stacja 12.: Pan Jezus umiera na krzyżu - mały krucyfik; stacja 13.: Pan Jezus z krzyża zdjęty i oddany Swej Matce - obrazek bądź figurka przedstawiająca Pietę; stacja 14.: Pan Jezus do grobu złożony - kamień).

Po przeczytaniu każdej stacji, dzieci kładą obrazek przedstawiający tę stację pod świecą a następnie szukają rekwizytu, który pasuje do danego wydarzenia. Później krótko opowiadamy, co się wydarzyło w czasie tej stacji i kończymy słowami: „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...”.

Przygotowała Kinga Krasicka



Z głębi serca



Jego Ekszelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu z okazji Urodzin z całego serca życzymy wielu sił, cierpliwości, mocnej wiary, niezachwianej nadziei i gorącej miłości w sercu. Niech każda decyzja Ekszelencji będzie oświecona światłem Ducha Świętego, Matka Boża niech mocno trzyma za rękę i prowadzi przez życie, a wszechmogący Bóg obdarza wszelkimi łaskami.
Szczęść Boże!
Redakcja „Słowa Życia”

Jego Ekszelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu z okazji Urodzin składamy wiązankę najserdeczniejszych

życzeń. Niech Bóg wszechmogący obficie obdarza Cię wszelkimi potrzebnymi łaskami, Matka Najświętsza nieustannie się opiekuje, a Anioł Stróż broni od wszelkiego zła. Bądź dobrym pasterzem na wzór Jezusa Chrystusa! Miłujca mama z całą rodziną

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Franciszkowi Gałdysiowi z okazji Urodzin przesyłamy moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, radości, pogody ducha i dobrych ludzi obok. Niech Pan Jezus przytuli Cię do swojego Najświętszego Serca i obdarzy błogosławieństwem oraz wszelkimi łaskami na długie lata. Życzymy opieki

Matki Bożej i obfitych darów Ducha Świętego. Niech dobry Bóg, który powołał Cię do kapłaństwa, wynagrodzi Cię i wzmocni. Dziękujemy Ci za dobre serce i modlitwę.

Z modlitwą pamięć wdzięczni parafianie z Zemosławia oraz parafianie kościoła Najświętszej Trójcy w Surwiliszkach

Czcigodnym Księżom Aleksandrowi Rudziewiczowi i Aleksandrowi Sewastianowiczowi z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia szczodrych łask Bożych oraz samych radosnych chwil.

W tym szczególnym dniu dziękujemy Panu Bogu za dar Waszego życia. Życzymy, abyście doznawali wszelkiej życzliwości i miłości od każdego człowieka, którego spotkacie na swojej drodze. Niech Duch Święty opromienia swym światłem każdy dzień Waszej kapłańskiej posługi, Jezus niech zawsze będzie Waszym Przyjacielem, a Maryja niech przyciemnia do swojego serca. Niech Wasze szlachetne powołanie i sianie ziaren Prawdy Bożej w parafiach, gdzie sprawujecie swą zaszczytną posługę, przyniesie zadowolenie z wyboru tak trudnej i odpowiedzialnej drogi życiowej.

Z darem modlitwy parafianie z Rosi

Czcigodnemu Ks. Wiktorowi Subielowi z okazji Urodzin przesyłamy najlepsze życzenia: niech miłosierny Jezus przytuli Cię do swego Najświętszego Serca, obdarzając mocnym zdrowiem i wszelkimi łaskami na długie lata. Niech miłość Boża nieustannie wzrasta w Twoim sercu i rozpowszechnia się na wszystkich ludzi na Twej drodze życiowej. Życzymy niegasnącego zapału do pracy, obfitych darów i natchnienia Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Patrona na każdy dzień posługi kapłańskiej. 100 lat!

Z modlitwą i głębokim szacunkiem Świętana i Alinka z Sankt-Petersburga

Czcigodnemu Ks. Eduardowi Sinkiewiczowi SCJ z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia mocnego zdrowia, niegasnącego zapału do głoszenia Ewangelii Słowem i swoim życiem, codziennej radości, pogody ducha i życzliwych ludzi obok. Niech Duch Święty obficie obdarza Księdza swoimi darami, a Matka Najświętsza nieustannie opiekuje się i prowadzi przez życie, łagodząc wszelki ból i rozjaśniając drogę. Szczęść Boże.

Katolickie towarzystwo „Ruch Maryi”

Czcigodnemu Ks. Franciszkowi Gałdysiowi z okazji Urodzin przesyłamy szczere życzenia mocnego zdrowia, dużo radości, siły i wytrwałości w pracy duszpasterskiej. Niech Twe serce i rozum nigdy nie ustają głosić ludziom Dobre Słowo, a wszechmogący Bóg niech odwdzięczy za nieustanną pracę na rzecz naszej parafii.

III Zakon św. Franciszka z Sobotników

Czcigodny Ks. Eduardzie Sinkiewicz! Z okazji Urodzin z całego serca życzymy Tobie zdrowia, pogody ducha i spokoju w sercu. Niech obok zawsze będą życzliwi, dobrzy i serdeczni ludzie. Niech dobry Bóg, który powołał Cię do kapłaństwa, wynagrodzi Cię i umocni, a matka najświętsza ma w swej opiece. Dziękujemy za Twoją pracę, szczerość, gorliwość i wspaniałe traktowanie Bożego słowa.

„Legion Maryi” z kościoła Bożego Miłosierdzia na Wiśniowcu

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Franciszkowi Gałdysiowi z okazji Urodzin przesyłamy

Czcigodnym Kapłanom oraz Parafianom z Naczy i Oszmiany za wspólną modlitwę za św. Marię Raczkę, a także za słowa chrześcijańskiego pocieszenia i wsparcie w te trudne dla nas chwile z całego serca dziękujemy. Zapewniamy Was o swej modlitewnej pamięci i pragniemy zawiadomić, że w Waszej intencji będzie odprawiona Msza św.

Ks. Roman Raczek oraz cała rodzina Raczek

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Wierni parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Bali Kościelnej pragną powitać nowego proboszcza - ks. Wiktora Myśluka

Z całego serca dziękujemy poprzedniemu proboszczowi - O. Leonowi Witkowi za 19 lat owocnej i ofiarnej pracy w naszej parafii! Serdecznie witamy nowo mianowanego proboszcza Ks. Wiktora Myśluka!

Czcigodny Księżu Wiktorze, na progu Twojej posługi duszpasterskiej życzymy, aby Patronowie naszej parafii - święci Piotr i Paweł - wypraszali dla Ciebie obfitość łask Bożych, a szczególnie otwartość serc i miłość parafian.

Niech nie zabraknie ludzkiej życzliwości i solidarnego wsparcia we wszystkich troskach i poczynaniach dla dobra wspólnoty parafialnej. Zapewniamy Cię, że może Ksiądz liczyć na naszą pomoc, życzliwość i wspólną modlitwę. Niech Maryja, Matka Kapłanów, wyprasza dla Księdza, drogi Księżu Proboszczu, potrzebne łaski, a Pan Jezus, Dobry Pasterz, błogosławi w trudnej posłudze duszpasterskiej oraz w niesieniu codziennego krzyża.

Szczęść Boże!

Parafianie z Bali Kościelnej

Czcigodnemu Księdzu Romanowi Raczekowi wyrażamy głębokiego współczucia, szczerego żalu oraz słowa otuchy z powodu odejścia do Pana kochanej Mamy składają wierni parafii oszmiańskiej

Słowo Życia

Red. naczelny ks. Paweł Sołuboda

założyciel:

Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka
rok założenia 1997; cert. rej.: nr 7162

Gazeta religijno - informacyjna
Diecezji Grodzieńskiej

Wydawca: Kuria Diecezji Grodzieńskiej;

Gazeta jest wspierana przez Fundację
«Pomoc Polakom na Wschodzie»

Redakcja gazety:

Grodno 230025, ul. K. Marksa 4

Ks. Jan Romanowski, Danuta Rapięjko,
Danuta Karpowicz, Helena Gulnik
tel. 152/ 756438; e-mail: slovozycia@mail.grodno.by;
<http://www.slowo.grodnensis.by>

Druk: ГЛУПП «Гродзенская друкарня»,
Grodno 230003, ul. Poligrafistów 2;

nr zam. 2031; nakład: 7.200

objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada
jakości przedstawionych matryc; cena dowolna